

Włodi, Przy Okazji (feat. Holak)

To wszystko z dymem
Uwaliłem się na szezlong
Żadnym rymem nie raczyłem siebie przez rok
Ponad stan
Nie wiem ile to potrwa
Czy to przywilej czy klątwa
Nie ma dymu bez Włodka
Przez wzgląd na stan konta nie przepuszczam okazji
Alenie ma takiej sumy, bym świadomie się zbłąźnił
Nie ma takiej grupy bym po latach nie znał garstki
Nie ma takiej opcji żeby kiedyś joint zgaśł mi

Nowe trendy
Dasz mi bucha i zwał
Jeśli mainstream to konkurs na najwyższego karła
Nie wiję się jak larwa
Wybrałem inny wariant
Płyty i kontrakty
Podpisuje w tanich knajpach

Jutro może maybach
Dziś biała zafira
Moja szedka za fajera
Ja przez okno się wychylam
Rzygam poprawnością
Egzystuję gdzieś na tyłach
Przy okazji z hajsem wyjdę stad o własnych siłach

Ci co maja wiedzieć, wiedzą

Ci co maja wiedzieć, wiedzą

Roz mówią co ci wolno
Raz: wszystko jest dla ludzi
Przy okazji bongo bulgocze jak jakuzi
Jeśli o ni a chodzi do niczego jej nie zmusisz
Dziś powie ze nie pali, ale na bucha się skusić
My wiemy czym się cieszyć bez grosza przy duszy
Tak samo śpiąc na forsie mamy czym się smucić
Trzeba opuścić ten pokój przedpołudniem
Sopot za oknem, w progu zapisuje 4
Te rapy sa brudne
Nie licz na bajkę z morałem
Na to że podpisałem jakiś barter z Monarem
Dalej w oczach jak szafran miesza się zajawka
Z uczuciem ze pasuje tu jak Gortat do Smarta
Dla mnie to standard z sezonu na sezon

Nie bój dupy ci co maja wiedzieć, wiedzą
Dokąd prowadzi ten projekt
Przy okazji: każdy płaci za swoje